



Leń

Na tapczanie siedzi leń,
Nic nie robi cały dzień.

O, wypraszam to sobie,
Jak to ja nic nie robię?

A kto,
Siedzi na tapczanie?
A kto,
Zjadł pierwsze śniadanie?
A kto,
Dzisiaj pluł i łapał?
A kto,
W głowę się podrapał?
A kto,
Dziś zgubił kalosze
No proszę, no proszę, no proszę.

Na tapczanie siedzi leń,
Nic nie robi cały dzień.

Przepraszam, a tranu nie piłem?
A włosów dzisiaj nie myłem?
A nie urwałem guzika?
A nie pokazałem języka?
A nie chodziłem się strzyc?

To wszystko nazywa się nic!
To wszystko nazywa się nic!
To wszystko nazywa się nic!
To wszystko nazywa się nic!
To wszystko nazywa się nic!



Na wyspach Bergamutach

Na wyspach Bergamutach
Podobno jest kot w butach,
Widziano także osła,
Którego mrówka niosła.

Jest kura samograjka
Znosząca złote jajka,
Na dębach rosną jabłka
W gronostajowych czapkach.

Jest i wieloryb stary,
Co nosi okulary,
Uczone są łososie
W pomidorowym sosie.

I tresowane szczury
Na szczycie szklanej góry,
Jest słoń z trąbami dwiema.
I tylko... wysp tych nie ma.





Psie smutki

Na brzegu błękitnej rzeczki
Mieszkają małe smuteczki.

Ten pierwszy jest z tego powodu,
Że nie wolno wchodzić do ogrodu.

Drugi - że woda nie chce być sucha.
Trzeci - że mucha wleciała do ucha.

A jeszcze, że kot musi drapać,
Że kura nie daje się złapać.

Ze nie można gryźć w nogę sąsiada
I że z nieba kielbasa nie spada.

A ostatni smuteczek jest o to,
Ze człowiek jedzie, a pies musi biec piechota.

Lecz wystarczy pieskowi dać mleczko
I już nie ma smuteczków nad rzeczką.



Księżyc raz odwiedził staw

Księżyc raz odwiedził staw,
Bo miał dużo ważnych spraw,

Zobaczyły go szczupaki:
"Kto to taki, kto to taki?"

Księżyc na to odrzekł szybko:
"Jestem sobie złotą rybką".

Słyszac taką pogawędkę,
Rybak złowił go na wędkę.

Dusił całą noc w śmietanie
I zjadł rano na śniadanie. / x4





Kwoka

Proszę pana, pewna kwoka
Traktowała świat z wysoka
I mówiła z przekonaniem:
"Grunt to dobre wychowanie!"

Zaprosiła raz więc gości,
By nauczyć ich grzeczności.
Pierwszy osioł wszedł, a przy tym
W progu garnek stłukł kopytem.

Kwoka wielki krzyk podniosła:
"Widział kto takiego osła?!"
Przyszła krowa, tuż za progiem
Zbiła szybko lewym rogiem.

Kwoka gniewna i surowa,
Zawołała: "A to krowa!"
Przyszła świnia prosto z błota.
Kwoka złości się i miota:

"Co też pani tu wyczynia?
Tak nabłocić, A to świnia!"
Przyszedł baran, chciał na grzędzie
Siąść cichutko w drugim rzędzie.

Grzęda pękła, kwoka wściekła
Coś o łbie baranim rzekła
I dodała: "Próżne słowa,
Takich nikt już nie wychowa,

Trudno, wszyscy się wynoście!"
No i poszli sobie goście.
Czy ta kwoka, proszę pana,
Była dobrze wychowana?





Motyw doktora Paj-CHi-Wo

Idzia Bidzia Min
Sua Hua Wej Sua Tin
Hendo Hendo Mei!
Thonze Hua Sua Piando Sjen

Sjan Sjan O Sjan Hua
Pramun Tunku Punku
Johen Dohen Kohen Tua
Szin Czin Lesaj Kunku

Sjan Sjan O Sjan Hua
Szamen Tunku Punku
Johen Dohen Kohen Tua
Szin Czin Lesaj Kunku





Kaczka Dziwaczka

Nad rzeczką opodal krzaczka,
Mieszkała kaczka-dziwaczka,
Lecz zamiast trzymać się rzeczki,
Robiła piesze wycieczki.

Raz poszła więc do fryzjera:
"Poproszę o kilo sera!"
Tuż obok była apteka:
"Poproszę mleka pięć deka."

Z apteki poszła do praczki
Kupować pocztowe znaczki.
Gryzły się kaczki okropnie:
"A niech tę kaczkę gęś kopnie!"

Znosiła jaja na twardo
I miała czubek z kokardą,
A przy tym, na przekór kaczkom,
Czesła się wykałaczką.

Kupiła raz maczku paczkę,
By pisać list drobnym maczkiem.
Zjadając tasiemkę starą,
Mówiła, że to makaron.

A gdy połknęła dwa złote,
Mówiła, że odda potem.
Martwiły się inne kaczki:
"Co będzie z takiej dziwaczki?"

Aż wreszcie znalazł się kupiec:
"Na obiad można ją upiec!"
Pan kucharz kaczkę starannie
Piekł, jak należy, w brytfannie.

Lecz zdębiał, obiad podając,
Bo z kaczki zrobił się zajac.
W dodatku cały w buraczkach,
Taka to była dziwaczka!



Witajcie w naszej bajce

Witajcie! W naszej bajce
Słoń zagra na fujarce,
Pinokio nam zaśpiewa,
Zatańczą wkoło drzewa.

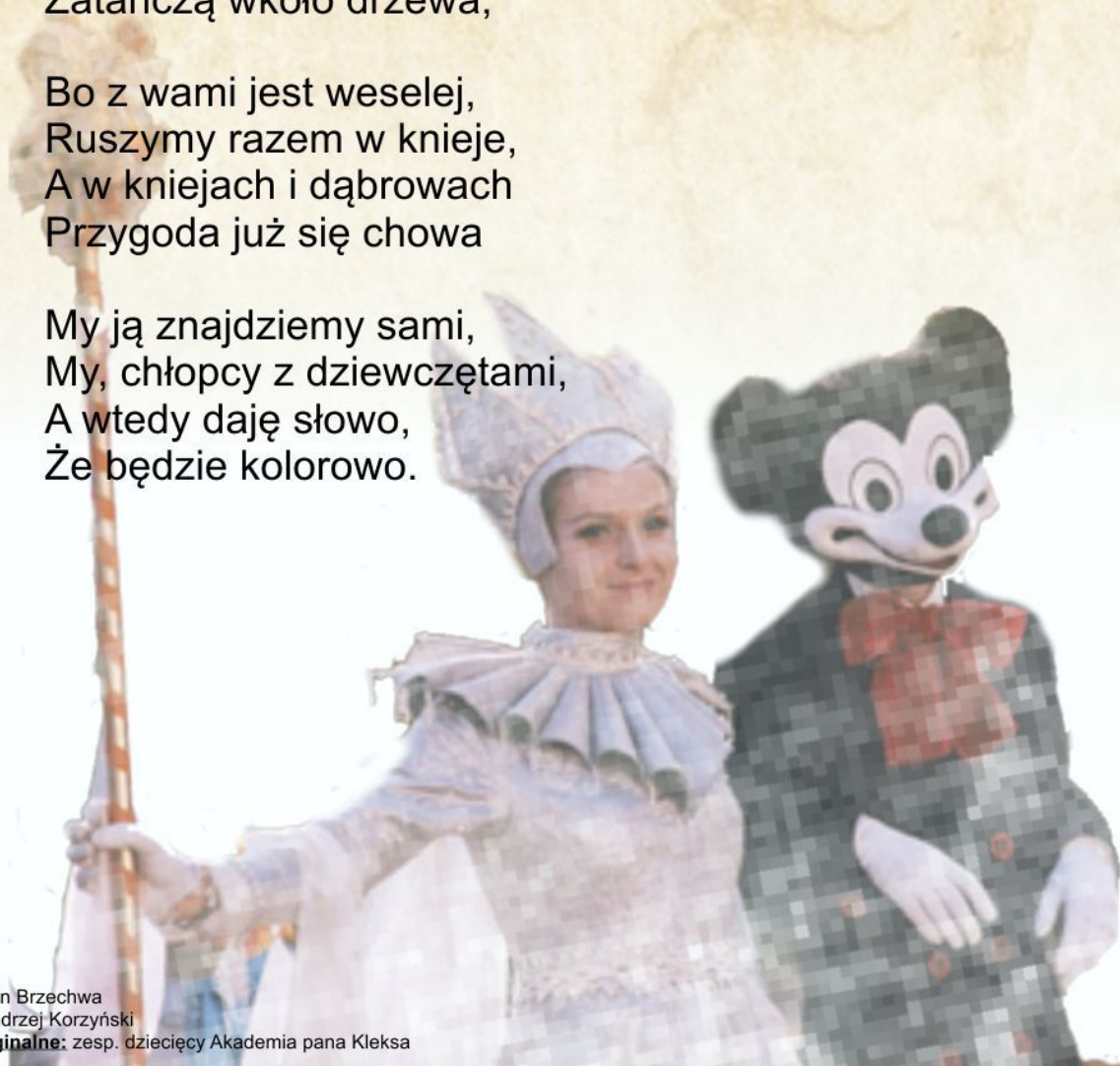
Tu wszystko jest możliwe,
Zwierzęta są szczęśliwe,
A dzieci, wiem coś o tym,
Latają samolotem.

Nikt tutaj nie zna głodu,
Nikt tu nie czuje chłodu
I nawet - ja nie kłamię -
Nikt się nie skarży mamie.

Witajcie! W naszej bajce
Słoń zagra na fujarce,
Pinokio nam zaśpiewa,
Zatańczą wkoło drzewa,

Bo z wami jest weselej,
Ruszymy razem w knieje,
A w kniejach i dąbrowach
Przygoda już się chowa

My ją znajdziemy sami,
My, chłopcy z dziewczętami,
A wtedy damy słowo,
Że będzie kolorowo.





ZOO

MIŚ

Proszę państwa, oto miś
Miś jest bardzo grzeczny dziś,
Chętnie państwu łapę poda
Nie chce podać? A to szkoda.



LIS

Rudy ojciec, rudy dziadek
Rudy ogon to mój spadek
A ja jestem rudy lis
Ruszaj stąd, bo będę gryzł.



DZIK

Dzik jest dziki, dzik jest zły
Dzik ma bardzo ostre kły.
Kto spotyka w lesie dzika,
Ten na drzewo zaraz zmyka.



ŻUBR

Pozwólcie przedstawić sobie
Pan żubr we własnej osobie.
No, pokaż się, żubrze. Zróbże
Minę uprzejmą, żubrze.



MAŁPY

Małpy skaczą niedościgle
Małpy robią małpie figle
Niech pan spojrzysz na pawiana
Co za małpa, proszę pana!



COŚ

Bardzo trudno mi jest orzec
Czy to ptak czy nosorożec...

